

MICHAŁ MOSZYŃSKI

## ZJEDNOCZENIE NIEMIEC – DWIE DEKADY KONWERCENCJI

### WSTĘP

W 2010 r. minęło 20 lat od chwili zjednoczenia Niemiec – od 1990 r. jedyne na naszym kontynencie przykłady połączenia dwóch państw w jeden organizm. To scalenie kontrastuje z wyraźnymi tendencjami dezintegracyjnymi – rozpadły się bowiem ZSRR, Czechosłowacja i Jugosławia, a szeregiem innych krajów targają ruchy odśrodkowe. Co ciekawe, zjawiska te zachodzą równoległe do integracji gospodarczej i politycznej na szczeblu Unii Europejskiej. Podłoże separatyzmu we Włoszech, Hiszpanii i Belgii jest złożone, jednak w sferze ekonomicznej wiąże się głównie z transferami finansowymi od bogatszych do biedniejszych regionów.

Zjednoczenie Niemiec stanowi wydarzenie bez precedensu, jeśli chodzi o tempo i konsekwencję działań oraz ogrom zaangażowanych środków finansowych. Jednak po dwudziestu latach obszary wschodnich i zachodnich Niemiec wciąż różnią się pod względem wielu wskaźników ekonomicznych, co bywa wykorzystywane jako argument świadczący o niepowodzeniu procesu zjednoczenia. Opuszczone regiony z wysoką stopą bezrobocia, skazane na życie z transferów, były kanclerz H. Schmidt określił mianem „Mezzogiorno bez mafii”<sup>1</sup>. Badania opinii publicznej też nie dają w pełni jasnego obrazu – przebija w nich rozczarowanie i niezadowolenie z dotychczasowych osiągnięć, zwłaszcza w byłej NRD. W marcu 1990 r. kanclerz Kohl obiecywał wyborcom „kwitnące krajobrazy”. Czy tę wizję udało się zrealizować?

Pierwsza część opracowania zarysowuje cele transformacji byłej NRD, następnie najważniejsze wskaźniki makroekonomiczne opisujące konwergencję gospodarek nowych i starych landów. Rozważania koncentrują się wokół kwestii

---

<sup>1</sup> H. Schmidt, *Auf dem Weg zur deutschen Einheit. Bilanz und Ausblick*, Reinbek 2005.

tempa „doganiania” regionu bogatszego przez biedniejszy, przyczyn utrzymywania się dysproporcji i perspektyw dalszego rozwoju.

## ZAŁOŻENIA PROCESU ZJEDNOCZENIA

Gdy zapadła polityczna decyzja o połączeniu zachodnich i wschodnich Niemiec, ekonomistów nurtował problem ogromnych różnic rozwojowych. Ich szybkie zniwelowanie postrzegane było jako zasadniczy cel transformacji i jednocześnie – warunek jej powodzenia. Tylko w ten sposób można było zapobiec masowej migracji mieszkańców byłej NRD. Najlepiej wykwalifikowani pracownicy mieli spore szanse na znalezienie zatrudnienia w starych landach, a z kolei ich przeprowadzki oznaczałyby dalsze osłabienie atrakcyjności inwestycyjnej nowych landów.

Korzystna dla mieszkańców byłej NRD wymiana marek wschodnioniemieckich (po kursie 1 : 1) w ramach unii walutowej miała pomóc w zwiększeniu ich siły nabywczej. Unia monetarna pozwoliła wschodnim landom na czerpanie z wiarygodności Bundesbanku i umożliwiła prowadzenie rachunku ekonomicznego w stabilnym pieniądzu. Warto przypomnieć, że prominentni ekonomiści z Radą Mędrców (Sachverständigenrat) na czele oponowali przeciw wspólnej walucie, podnosząc, że była NRD utraci narzędzie poprawy konkurencyjności przez deprecjację. Ponadto przyjęty kurs wymiany implikował skokowy wzrost kosztów pracy i nieopłacalność produkcji przy jednoczesnym przesunięciu popytu konsumentów na dobra zachodnioniemieckie<sup>2</sup>. Drastyczny wzrost importu w okresie 1989–1991 odpowiadał aż połowie wschodnioniemieckiego realnego PKB z 1989 r., w efekcie poziom produkcji przemysłowej w grudniu 1990 r. spadł do 46% poziomu z 1989 r.<sup>3</sup>

Równoległe zainicjowano proces szybkiej prywatyzacji, którym kierował specjalnie utworzony Urząd Powierniczy (Treuhandaanstalt). Pod jego kuratelą znajdowało się około 14 tys. przedsiębiorstw, zatrudniających 4 mln osób. Do 1994 r.

<sup>2</sup> W znakomitym opracowaniu G.A. Akerlof wykorzystał tajne dane ministerstwa planowania dotyczące możliwości uzyskania dewiz przez wschodnioniemieckie przedsiębiorstwa dzięki wymianie międzynarodowej. Z obliczeń wynika, że przy kursie 1 : 1 zaledwie jedna piąta podmiotów z byłej NRD była konkurencyjna, a oszacowany koszt zdobycia 1 marki zachodnioniemieckiej wynosił w 1989 r. 3,73 marek wschodnioniemieckich, co w przybliżeniu odpowiada fikcyjnemu kursowi wymiennemu tuż przed unią walutową. Jak stwierdza Akerlof, „indeks cen przemysłowej produkcji eksportowej w NRD liczony w markach NRD był ponad trzykrotnie wyższy od indeksu wyrażonego w markach RFN dla porównywalnych dóbr na rynkach zachodnich”. G.A. Akerlof i in., *East Germany in from the Cold: The Economic Aftermath of Currency Union*, „Brookings Papers on Economic Activity” 1991, No. 1, s. 17–18.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 5–6; R. Dornbusch, H.C. Wolf, *East German Economic Reconstruction*, [w:] O.J. Blanchard, K.A. Froot, J.D. Sachs, *The Transition in Eastern Europe*, vol. 1, University of Chicago Press, London 1994, s. 162.

udało się sprzedać bądź oddać w ręce prawowitych właścicieli większość zasobów majątkowych. Oszacowanie wartości majątku byłej NRD, wydajności pracy i produktu potencjalnego okazało się bardzo trudne z uwagi na dotychczasowy brak rynkowej wyceny tych wielkości. Na początku 1990 r. majątek obliczano na 1,6 biliona marek NRD, jednak działalność Urzędu Powierniczego zakończyła się w 1995 r. stratą rządu 205 mld DEM<sup>4</sup>.

Wschodniemiecki produkt *per capita* określano początkowo na około 80% zachodniemieckiego, co w skali makro przekładało się na produkt potencjalny rządu 130 mld DEM w porównaniu do 700 mld produktu zachodnich Niemiec<sup>5</sup>, lecz w rzeczywistości nie osiągał nawet 40%<sup>6</sup>. Rząd Kohla sądził, że transfery rządu 50 mld DEM rocznie będą wystarczające, jednak okazało się, że muszą być one niekiedy nawet trzykrotnie wyższe.

Wielkim problemem stało się szybko rosnące bezrobocie, pierwsze zasiłki wypłacono w lutym 1990 r., już jesienią zasób bezrobotnych przekroczył pół miliona, od 1991 r. – milion (dane Federalnej Agencji Pracy). Przyczyniły się do tego płace realne utrzymywane powyżej poziomu równowagi wskutek nacisków związków zawodowych, obawiających się spadku wynagrodzeń swoich członków oraz decyzji polityków, chcących szybkiego wyrównania poziomu życia. Restrukturyzowany przemysł zwalniał całe rzesze pracowników – do 1996 r. zlikwidowano około połowę ze wspomnianych 4 milionów miejsc pracy w zakładach należących wcześniej do Treuhand. Te przedsiębiorstwa, które przetrwały trudy transformacji, na ogół poradziły sobie później w realiach gospodarki rynkowej. Radykalne działania restrukturyzacyjne i szybka prywatyzacja pozwoliły na uniknięcie kosztownego podtrzymywania gasnących gałęzi przemysłu subwencjami z kasy publicznej, co – jak pokazuje choćby polska praktyka – może trwać latami.

Ogromne zadania leżały również po stronie administracji państwowej – likwidacji struktur byłej NRD musiała towarzyszyć budowa ram instytucjonalnych niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki rynkowej. Są one tak samo ważne jak inwestycje w infrastrukturę i majątek trwały przedsiębiorstw. Instytucje zostały wprowadzone odgórnie, niejako „przeszczepione” z Republiki Federalnej Niemiec, można zatem w tym przypadku mówić o „rozszerzeniu Zachodu” (*Erweiterung West*), a nie „odbudowie Wschodu” (*Aufbau Ost*).

---

<sup>4</sup> W. Abelshauer, *Deutsche Wirtschaftsgeschichte seit 1945*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2004, s. 449. Szef Treuhand D.K. Rohwedder ocenił, że „ten cały kram jest wart 600 mld DEM” (cyt. za: D. Fockenbrock, *Treuhand – ein Ding der Unmöglichkeit*, „Handelsblatt”, 11.08.2006).

<sup>5</sup> M. Gärtner, *Macroeconomics*, Pearson Education, London 2003, s. 313.

<sup>6</sup> Dane za 1991 r. bez Berlina, obliczenia własne na podstawie *Volkswirtschaftliche Gesamtrechnungen der Länder*, <http://www.vgrdl.de> (data dostępu: 31.01.2011 r.).

## KOSZTY ZJEDNOCZENIA

Odbudowa gospodarki byłej NRD wymagała olbrzymich nakładów, które płynęły z zachodnich Niemiec z kilku źródeł. Za pośrednictwem specjalnie utworzonego funduszu *Deutsche Einheit* wschodnie landy otrzymały w latach 1990–1994 równowartość 82 mld euro, z czego 40% otrzymały gminy (*Kommunen*). W okresie 1995–2004 pomoc finansowano w ramach tzw. Paktu Solidarnościowego (*Solidarpakt I*), wynegocjowanego pomiędzy landami i federacją. Włączał on, na równych prawach, nowe kraje związkowe do systemu rozliczeń wyrównawczych pomiędzy landami (*Länderfinanzausgleich*), w którym zajęły na stałe pozycję beneficjenta netto. Ponadto otrzymywały transfery z budżetu federacji na poziomie 20,6 mld marek rocznie. Szybko okazało się, że konieczne jest przygotowanie nowego paktu – *Solidarpakt II* o łącznej wartości 156,5 mld euro, który wszedł w życie w 2005 r. i ma obowiązywać do 2019 r., przy czym transfery z tego źródła maleją z roku na rok<sup>7</sup>. Znaczne fundusze płyną też od 1991 r. ze specjalnego dodatku (a w zasadzie podatku) solidarnościowego (*Solidaritätsszuschlag*), który wynosi 5,5% podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych. Zjednoczenie finansowane było również poprzez system ubezpieczeń społecznych (wzrost składek na zachodzie Niemiec, wypłaty zasiłków). Wśród głównych grup społecznych finansujących transfery do byłej NRD – oprócz podatników i płatników składek ubezpieczeniowych – należy także wskazać przyszłe pokolenia, które zostały obciążone rosnącym długiem publicznym. O ile w 1991 r. dług publiczny wynosił 40,4% PKB, to w 1995 r. już 57%, a od 1997 r. ustabilizował się na poziomie około 61% PKB. Oznacza to przyrost o niemal 20 pp. w okresie 6 lat, co skutkowało zwiększeniem kosztów obsługi długu o 1 pp. PKB<sup>8</sup>. Wzmoczona aktywność państwa znalazła swoje odzwierciedlenie we wzroście udziału wydatków publicznych w PKB. Relacja ta osiągnęła maksimum w 1996 r. (49,3%), po czym zaczęła spadać aż do kryzysu w 2008 r.

Koszty zjednoczenia okazały się znacznie wyższe niż pierwotnie planowano, według różnych szacunków wynoszą od 1,3 (Institut für Wirtschaftsforschung Halle) do 1,6 bln euro podawanych przez prasę<sup>9</sup>. Rząd federalny stara się unikać tego kontrowersyjnego tematu i od ponad dekady nie publikuje oficjalnych zestawień, argumentując, że pełne określenie kosztów jest nie tylko niemożliwe, ale i niecelowe, a mechaniczne agregowanie wszelkich wydatków stanowi me-

<sup>7</sup> Die Bundesregierung, *20 Jahre Deutsche Einheit*, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, Berlin 2010, s. 107–108.

<sup>8</sup> European Commission, *General Government Data*, Autumn 2002.

<sup>9</sup> K.-H. Paqué jest zdania, że łączny transfer zasobów do byłej NRD wynosi około połowy niemieckiego PKB z 2008 r., co stanowi około  $\frac{3}{4}$  długu publicznego. K.-H. Paqué, *Die Bilanz: eine wirtschaftliche Analyse der deutschen Einheit*, Carl Hanser Verlag, München 2009, s. 184.

rytoryczny błąd<sup>10</sup>. Trzeba bowiem pamiętać, że oprócz wydatków na odbudowę w nowych landach realizowane są także „normalne” wydatki budżetowe. J. Ragnitz uważa, że należy raczej analizować transfery netto, uwzględniające środki wypracowane w byłej NRD powracające do wspólnej kasy. Autor ten podaje, że transfery netto do 2003 r. wyniosły 950 mld euro, a środki na odbudowę infrastruktury i pomoc dla przedsiębiorstw stanowiły zaledwie 20% transferów brutto i do 2003 r. wyniosły 250 mld euro<sup>11</sup>.

## KONWERCENJA WSCHODNIEJ I ZACHODNIEJ CZĘŚCI NIEMIEC W ŚWIETLE PODSTAWOWYCH WSKAŹNIKÓW MAKROEKONOMICZNYCH

### KONSUMPCJA

Przez dwie dekady zanotowano olbrzymie postępy w podnoszeniu jakości życia mieszkańców byłej NRD. Dobrą ogólną miarę jakości życia stanowi konsumpcja. Jej konwergencja we wschodniej i zachodniej części Niemiec – mierzona wyposażeniem gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku – następowała szybko i jest bardzo daleko posunięta (tab. 1). Wprawdzie badania nie dają w pełni jednoznacznych wyników, to jednak można przyjąć, że poziom konsumpcji w byłej NRD osiągnął około 80–85% poziomu zachodnioniemieckiego<sup>12</sup>. Taka luka jest porównywalna z różnicami, jakie występują pomiędzy bogatszymi i biedniejszymi regionami Niemiec Zachodnich, ale też w obrębie innych krajów Europy.

Tabela 1. Wyposażenie gospodarstw domowych w wybrane dobra trwałego użytku we wschodniej i zachodniej części Niemiec (w %)

DOBRO	1993	1998	2007
	WSCHÓD/ZACHÓD	WSCHÓD/ZACHÓD	WSCHÓD/ZACHÓD
Samochód osobowy	66/74	71/76	72/78
Telefon komórkowy	–	11/11	82/82
Komputer osobisty	16/22	36/43	70/73
Pralka	91/88	94/91	99/95 (2006)
Zmywarka	3/38	26/49	54/64
Kuchenka mikrofalowa	15/41	41/53	68/69

Źródło: Institut der deutschen Wirtschaft Köln, Statistisches Bundesamt.

<sup>10</sup> Die Bundesregierung, *20 Jahre Deutsche Einheit*, s. 107–108.

<sup>11</sup> J. Ragnitz, *Transferleistungen für die neuen Länder – eine Begriffsbestimmung*, „Wirtschaft im Wandel” 2004, nr 9, s. 289.

<sup>12</sup> M. Burda, *Wirtschaft in Ostdeutschland im 21. Jahrhundert*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010, nr 30–31.

## WZROST

Z punktu widzenia realnej konwergencji w długim okresie dla nowych krajów związkowych najważniejszy jest stabilny i zrównoważony wzrost gospodarczy, którego tempo powinno być wyższe niż w części zachodniej. Tylko w ten sposób można zapewnić poziom konsumpcji na poziomie porównywalnym do zachodniego oraz zdolność do samodzielnego funkcjonowania regionu po wygaszeniu specjalnych programów finansowania.

Zgodnie z hipotezą konwergencji oczekuje się, że kraj biedniejszy będzie odnotowywał wyższe tempo wzrostu produktu na zatrudnionego niż kraj bogaty, o ile będzie dysponował tą samą technologią. Tempo doganiania, w miarę przesuwania się po krzywej neoklasycznej funkcji produkcji, będzie jednak słabło. Analizę komplikuje nieco kwestia technologii, która w praktyce nie musi być wcale identyczna.

Posiłkując się teorią wzrostu gospodarczego, można wskazać kluczowe czynniki, które należy brać pod uwagę przy analizie perspektyw rozwojowych gospodarki. Do najważniejszych źródeł wzrostu należą: nakłady pracy i kapitału oraz technologia. Wykorzystanie czynnika praca można mierzyć np. liczbą pracujących, stopą bezrobocia, stopą aktywności zawodowej. Zasób kapitału na zatrudnionego przekłada się na wydajność pracy. Z kolei o konkurencyjności danej gospodarki przesądzają jednostkowe koszty pracy, które wiążą wydajność z kosztami pracy. Wskaźniki te zebrane są w tabeli 2. Jak łatwo zauważyć, konsumpcja w nowych krajach związkowych jest nieco „na wyrost”, gdyż nie ma uzasadnienia w poziomie PKB na mieszkańca.

W 1991 r. R. Barro przewidywał, powołując się na przykłady historyczne, że konwergencja obu części Niemiec będzie bardzo długotrwałym i powolnym procesem. Zakładał on, że produktywność wschodnich Niemiec wynosiła początkowo jedną trzecią poziomu zachodnioniemieckiego, a stopa wzrostu będzie przeciętnie o 1,5–2 pp. wyższa od zachodnioniemieckiej. Ekonomista oczekiwał, że potrzeba będzie aż 35 lat na zredukowanie o połowę tej 70-procentowej luki w wydajności<sup>13</sup>. W rzeczywistości – wedle obliczeń Instytutu Gospodarki Niemieckiej – wyrównywanie poziomu następowało dwukrotnie szybciej niż prognozowano. Utrzymanie tego trendu oznaczałoby, że w okolicach 2020 roku wschodnie Niemcy jako całość mogłyby osiągnąć poziom słabszych landów zachodnich, takich jak Dolna Saksonia czy Schleswig-Holstein<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Zdaniem Barro tempo wyrównywania się różnic pomiędzy dwoma regionami, a więc zmniejszanie się luki produktywności, wynosi około 2% rocznie. R. Barro, *East Germany's Long Haul*, „The Wall Street Journal” 1991, 31 May.

<sup>14</sup> Informationsdienst des Instituts der deutschen Wirtschaft Köln, Jg. 35, 5 November 2009, s. 4–5.

Tabela 2. Wybrane wskaźniki makroekonomiczne dla wschodniej części Niemiec w latach 1991–2008 (w % poziomu zachodnioniemieckiego)

Rok	1	2	3	4	5	6	7	8
1991	62	43	45	..	57	..	165	137
1992	67	50	57	..	68	..	225	121
1995	78	67	72	..	80	..	163	108
1998	80	67	74	68	81	73	186	107
2000	81	67	76	70	81	74	221	104
2002	81	69	79	74	81	75	226	102
2004	80	70	79	74	81	76	214	100
2006	80	70	79	74	82	77	188	103
2008	79	71	79	76	82	79	204	104

Oznaczenia kolumn: 1 – konsumpcja, 2 – PKB *per capita*, 3 – wydajność pracy na zatrudnionego, 4 – godzinowa wydajność pracy, 5 – nominalne płace na zatrudnionego, 6 – nominalne płace godzinowe, 7 – stopa bezrobocia, 8 – stopa aktywności zawodowej.

Źródło: M. Burda, *Wirtschaft in Ostdeutschland im 21. Jahrhundert*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010, nr 30–31 oraz obliczenia własne na podstawie Volkswirtschaftliche Gesamtrechnungen der Länder, <http://www.vgrdl.de> (data dostępu: 31.01.2011 r.).

Stopa wzrostu realnego produktu wschodnich Niemiec imponowała na początku transformacji – w 1992 r. wyniosła 9,5%, w 1992 r. – 11,9%, a w 1994 r. – 11,4%. W następnych latach po „wielkim pchnięciu” tempo wzrostu wyraźnie spadło i oscylowało wokół 2% (w okresie 1995–2004).

Różnica w stopach wzrostu, tak ważna dla nadrabiania zaległości, nie była znaczna, a w kilku latach wzrost realnego produktu zachodnich Niemiec był wręcz szybszy niż wschodnich. Rok 2006 okazał się najlepszy od 1995 r. (3,4%), jednak potem wzrost spowolnił i gospodarka weszła w recesję związaną ze światowym kryzysem gospodarczym. Co ciekawe, ze względu na strukturę tworzenia PKB gospodarka nowych landów jest mniej podatna na wahania – recesje są tam znacznie płytsze.

Nieco lepiej kształtuje się dynamika realnego produktu w ujęciu na zatrudnionego, która od 1996 r. praktycznie w każdym roku przewyższa poziom zachodnioniemiecki (tab. 3). Wyjątki zdarzały się w 1998 i w 2007 r. Szybki wzrost wydajności pracy na początku lat 90. wynikał z restrukturyzacji przedsiębiorstw, wzrostu nakładów i redukcji zbędnego zatrudnienia. W późniejszym okresie tempo zdecydowanie osłabło, wskutek czego poziom wydajności pracy na zatrudnionego uległ stagnacji i od 2000 r. wynosi około 79% poziomu zachodniego.

Tabela 3. Dynamika realnego PKB na zatrudnionego we wschodniej i zachodniej części Niemiec w latach 1992–2009 (względem roku ubiegłego w %)

REGION	92	93	94	95	96–97*	98	99–02*	03–04*	07	08	09
W	23,0	14,8	8,8	2,5	3,5	0,5	2,6	1,9	0,4	0,2	-3,1
Z	0,7	-1,4	2,0	1,5	1,4	0,8	0,6	1,2	0,8	-0,2	-5,3

Oznaczenia: W – część wschodnia, Z – część zachodnia. \* dane średnioroczne. Dane sprzed 1996 r. częściowo porównywalne.

Źródło: Bundesministerium für Wirtschaft und Technologie, *Wirtschaftsdaten neue Bundesländer*, Berlin 2005 i 2010 oraz obliczenia własne.

### KAPITAŁ I PRACA

Jak wspomniano, nowe kraje związkowe zostały objęte hojnymi programami wsparcia finansowego. Chcąc znaleźć punkt odniesienia, aby ogarnąć skalę nakładów w majątek produkcyjny, warto porównać wielkości nakładów *per capita* w byłej NRD i w Polsce. Przyjmując orientacyjną kwotę nakładów w okresie 1993–2003 jako 250 mld euro (wspomnianą powyżej) i średnią liczbę mieszkańców byłej NRD za 17,2 mln, można określić tę wielkość na 14,5 tys. euro.

Wedle statystyk NBP w tym samym okresie do Polski napłynęło ponad 50 mld euro kapitału w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych<sup>15</sup>, co w przeliczeniu na mieszkańca daje około 1,3 tys. euro. Oczywiście nie są to wielkości bezpośrednio porównywalne, ale pozwalają zauważyć uprzywilejowane położenie nowych krajów związkowych, które zostały objęte wsparciem kapitałowym o bezprecedensowym rozmiarze.

Kwota inwestycji w majątek produkcyjny *per capita* nie osiągnęła w ciągu całej transformacji poziomu zachodniego, udało się to natomiast w odniesieniu do inwestycji budowlanych, które były znacznie wyższe w latach 1993–1999. Bardziej miarodajne jest jednak porównanie inwestycji w obu częściach kraju w stosunku do PKB. W części zachodniej relacja ta jest stabilna (około 19–20%), we wschodniej zaś przekraczała początkowo 48% (w pierwszej połowie lat 90.), by potem sukcesywnie maleć do poziomu 21–22%<sup>16</sup>.

Nakłady inwestycyjne pozwoliły zwiększyć zasób kapitału przypadającego na jednego pracującego. W 1991 r. średni zasób kapitału wynosił: w części zachodniej 241 tys. euro, a wschodniej tylko 111 tys. Przeciętny pracujący we wschodniej

<sup>15</sup> Dane za lata 1991–1992 nie są dostępne, ale można przyjąć, że było to maksymalnie 1 mld euro.

<sup>16</sup> Bez Berlina. Obliczenia własne na podstawie Volkswirtschaftliche Gesamtrechnungen der Länder, <http://www.vgrdl.de> (data dostępu 31.01.2011).



części kraju był zatem znacznie gorzej „uzbrojony” w kapitał, gdyż jego zasób osiągał 46% poziomu z zachodniej części kraju. Odstęp ten sukcesywnie malał i w 2007 r. omawiana relacja wzrosła do 85%, na którym to poziomie utrzymywała się do 2009 r.

Warto zauważyć, że do poprawy relacji kapitału do pracy w byłej NRD przyczynił się także przepływ czynnika praca ze wschodu na zachód. Przed upadkiem muru berlińskiego liczba mieszkańców wschodnich Niemiec (z Berlinem) wynosiła 18,6 mln, podczas gdy pod koniec 2008 r. zaledwie 16,5 mln, co stanowi efekt naturalnych ruchów ludnościowych oraz ruchów migracyjnych. Co roku na zachód Niemiec przeprowadza się przeciętnie 152 tys. osób, w przeciwnym zaś kierunku tylko około 90 tys. Udział mieszkańców wschodnich Niemiec w ludności ogółem spadł z 23,5% do 20%<sup>17</sup>. W latach 1989–1990 migracja przyjęła charakter masowy, lecz do połowy lat 90. saldo migracji sukcesywnie spadało. Jak wykazują badania IWH saldo migracji pomiędzy wschodem a zachodem zależy od względnego tempa wzrostu gospodarczego byłej NRD<sup>18</sup>. W latach, gdy nowe landy rozwijają się szybciej niż stare, odpływ ludności słabnie. W drugiej połowie lat 90. była NRD utraciła dynamikę wzrostu nadaną początkowym impetem zjednoczenia, tempo odpływu ludności zaczęło znów szybko rosnąć i jeszcze w 2008 r. było dwukrotnie większe niż w połowie poprzedniej dekady.

Obie części kraju wyraźnie różni funkcjonowanie rynku pracy, czego dobitnie dowodzi liczba osób pozostających bez zatrudnienia. Przyczyny i rozmiary bezrobocia są zasadniczo odmienne, dlatego statystyki rynku pracy w Niemczech wciąż podaje się w przekroju geograficznym. Bezrobocie w części wschodniej ma charakter transformacyjny, w części zachodniej zaś jego podłoże jest bardziej złożone i wiąże się ze sztywnymi ramami instytucjonalnymi, przeregulowaniem, nieelastycznym systemem kształtowania płac i wysokim klinem podatkowym. Bezrobocie to największy problem społeczno-ekonomiczny RFN, który objawił się ze wzmoczoną siłą po zjednoczeniu. Stopa bezrobocia we wschodniej części Niemiec jest od początku transformacji praktycznie dwukrotnie wyższa niż w zachodniej i w okresie 1994–2010 wynosiła przeciętnie 16,2% (wobec 8,1%). W 2005 r. zasób osób bezrobotnych przekroczył 1,6 mln, a stopa bezrobocia 18,7%, po czym zaczęła łagodnie opadać i w 2010 r. liczba bezrobotnych wyniosła około 1 mln, stopa bezrobocia zaś 12%<sup>19</sup>. Tak duży rezerwuar niewykorzystanej pracy to z jednej strony utrata pewnego produktu potencjalnego, a z drugiej – ogromny koszt dla gospodarki. Wedle szacunków Instytutu Rynku Pracy i Zawodownictwa w la-

<sup>17</sup> Institut für Wirtschaftsforschung Halle, *Ostdeutschlands Transformation seit 1990 im Spiegel wirtschaftlicher und sozialer Indikatoren*, Halle 2010, s. 68.

<sup>18</sup> Institut für Wirtschaftsforschung Halle, *Wirtschaftswachstum beeinflusst Wanderungssaldo zwischen Ost- und Westdeutschland*, „IWH-Pressemitteilung” 2011, nr 2.

<sup>19</sup> Dane Bundesagentur für Arbeit.

tach 2003–2004 całkowity (fiskalny) koszt bezrobocia przekraczał 90 mld euro rocznie<sup>20</sup>.

### WYNAGRODZENIA I KOSZTY PRACY

Jak wynika z tabeli 2, w nowych krajach związkowych nastąpił proces szybkiej konwergencji płac. W 2009 r. przeciętna płaca brutto, bez dodatkowych płatności, we wschodnich landach wyniosła prawie 2500 euro, a w zachodnich – ponad 3200 euro<sup>21</sup>. Według statystyk regionalnych Eurostatu (NUTS-2), uwzględniających parytet siły nabywczej, przeciętny dochód gospodarstw domowych do dyspozycji na osobę w najbiedniejszym regionie Niemiec (Meklemburg-Vorpommern) osiągnął 79% średniej krajowej, w najbogatszym zaś (Hamburg) – 127%. Porównanie dochodów do dyspozycji z dochodami pierwotnymi pokazuje wyraźną redystrybucję dochodu (głównie przez transfery) z regionów zachodnich do wschodnich. Dla przykładu: ta relacja w Górnej Bawarii wynosi 77%, podczas gdy w Chemnitz 105%<sup>22</sup>.

W 2009 r. roczne koszty pracy we wschodnioniemieckim przemyśle wyniosły 36,8 tys. euro na pracownika, podczas gdy w zachodnioniemieckim – 54,8 tys. W 1992 roku te wielkości wynosiły odpowiednio 20,8 oraz 38 tys. Oznacza to, że w tym osiemnastoletnim okresie nominalny wzrost kosztów pracy w nowych landach wyniósł 77% (średniorocznie 3,4%), w starych zaś – 44% (średniorocznie 2,2%)<sup>23</sup>. Warto zauważyć, że najszybszy wzrost kosztów pracy odnotowano w pierwszej połowie lat 90., kiedy to dynamika wynosiła prawie 15% rocznie. Różnica w wielkościach absolutnych utrzymuje się na poziomie 17–18 tys. euro, jednak ujęcie względne pozwala zauważyć proces „doganiania”. W 1992 r. koszty we wschodnich Niemczech stanowiły 55% poziomu kosztów w zachodnich Niemczech, a w 2009 r. – już 67%.

Porównanie kosztów roboczogodziny w przemyśle w skali międzynarodowej pozwala zauważyć, jak bardzo wschodnia część Niemiec przewyższyła pod tym względem inne kraje transformacji. W 2009 r. roboczogodzina w przemyśle wschodnich Niemiec kosztowała 21,1 euro, w Czechach 8,9, Słowacji 7,8, w Polsce zaś – około 6 euro. Warto zauważyć, że roboczogodzina w byłej NRD kosztuje

<sup>20</sup> Institut für Arbeitsmarkt- und Berufsforschung, „IAB Kurzbericht” 2008, nr 14.

<sup>21</sup> Obliczenia własne na podstawie Statistisches Bundesamt, *Statistisches Jahrbuch 2010*, Wiesbaden 2010, s. 529.

<sup>22</sup> Dane za 2007 r., obliczenia własne na podstawie Eurostat, *Eurostat regional yearbook 2010*, Luxemburg 2010, s. 95.

<sup>23</sup> Dane za Ch. Schröder, *Die Struktur der Arbeitskosten in der deutschen Wirtschaft*, „IW-Trends” 2010, nr 2.

mniej więcej tyle, co w Kanadzie i dwa razy więcej niż w Portugalii, która wstąpiła do Unii Europejskiej w 1986 r. Proces wyrównywania się poziomów kosztów pracy pomiędzy obiema częściami kraju jest coraz wolniejszy. Przykładowo w latach 2005, 2006 i 2008 tempo wzrostu kosztów pracy w nowych landach przekraczało tempo zachodnioniemieckie zaledwie o 0,1–0,2 pp.<sup>24</sup>

Powiązanie wydajności z kosztami pracy pozwala stworzyć miarę konkurencyjności kosztowej gospodarki, jaką są jednostkowe koszty pracy. Okazuje się, że wschodnie Niemcy osiągnęły na tym obszarze wyraźną poprawę. W 1991 r. wielkość ta stanowiła 119% wartości zachodnioniemieckiej, w 2000 r. 112%, a w 2007 już tylko 101%<sup>25</sup>. Zarówno koszty pracy, jak i wydajność zbliżają się do poziomu zachodniego, a „nożyce” między tymi dwiema wielkościami powoli się zmniejszają. Oznacza to stopniowe wzmocnienie pozycji konkurencyjnej nowych landów, czego odzwierciedleniem jest m.in. rosnąca otwartość gospodarki byłej NRD i wzrost udziału eksportu w obrotach przedsiębiorstw.

### STRUKTURA GOSPODARKI

Gospodarka byłej NRD podlegała konwergencji również pod względem struktury tworzenia produktu. Udział sektora pierwszego w generowaniu wartości brutto ogółem nie był tak znaczny jak np. w Polsce, gdyż wynosił zaledwie 3%, ale i tak w ujęciu relatywnym było to 2,6 razy więcej niż w zachodniej części kraju (tab. 4). Względna różnica zmalała do niecałej dwukrotności. Analiza całego sektora przemysłowego prowadzi do wniosków o pozornej zbieżności struktur obu części kraju, gdyż maskuje przerost budownictwa i niedorozwój przemysłu przetwórczego i produkcyjnego (które załamały się na początku lat 90.). W 1994 r. budownictwo generowało aż 17% wartości dodanej brutto, a przemysł przetwórczy 11%, natomiast w 2009 r. odpowiednio 6 i 16%.

Tabela 4. Udział poszczególnych sektorów w tworzeniu wartości dodanej brutto ogółem we wschodniej części Niemiec\* (jako % wartości zachodnioniemieckiej) w latach 1991–2009

Rok	I	II	III	II.1.	II.1.1.	II.2.	III.1.	III.2.
1991	257	93	101	70	49	226	101	47
1992	210	87	105	54	40	258	116	48
1993	245	92	102	56	42	270	109	59

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> K.-H. Röhl, *Strukturelle Konvergenz der ostdeutschen Wirtschaft*, „IW-Trends” 2009, nr 1.

cd. tab. 4

Rok	I	II	III	II.1.	II.1.1.	II.2.	III.1.	III.2.
1994	199	97	100	55	45	302	105	64
1995	213	97	99	56	46	308	102	68
1997	208	98	99	62	52	296	98	73
1999	214	91	102	67	59	223	99	78
2000	204	89	103	70	63	195	99	80
2005	181	89	104	80	73	152	98	85
2007	189	93	102	85	77	153	95	86
2009	177	98	100	89	81	145	95	82

\* Bez Berlina. Oznaczenia: I – Rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, II – Przemysł, III – Usługi, II.1. – Przemysł produkcyjny (bez budownictwa), II.1.1 – Przemysł przetwórczy, II.2. – Budownictwo, III.1. – Handel, hotelarstwo, transport, III.2. – Finansowanie, wynajem, usługi dla przedsiębiorstw.

Źródło: obliczenia własne na podstawie *Volkswirtschaftliche Gesamtrechnungen der Länder*, <http://www.vgrdl.de> (data dostępu: 31.01.2011 r.).

Za niezwykle cenną tendencję należy uznać relatywny wzrost znaczenia dziedzin usług związanych z finansowaniem działalności gospodarczej, wynajmem nieruchomości oraz obsługą przedsiębiorstw.

## **PERSPEKTYWY – CZY DOJDZIE DO PEŁNEGO WYRÓWNANIA PRODUKTYWNOŚCI POMIĘDZY WSCHODNIĄ I ZACHODNIĄ CZĘŚCIĄ NIEMIEC?**

Proces integracji ekonomicznej wschodniej części Niemiec następował na zupełnie innych warunkach niż w przypadku pozostałych krajów byłego bloku wschodniego. Dla mieszkańców byłej NRD punktem odniesienia w mierzniu postępów jest zachodnia część Niemiec, a nie takie kraje jak Polska, czy – bardziej gospodarczo zbliżone – Czechy<sup>26</sup>.

<sup>26</sup> K.-H. Paqué (op. cit., s. 204) proponuje następujący eksperyment myślowy: przyjmijmy, iż u progu transformacji wschodnie Niemcy i Republika Czeska były na jednakowym poziomie. Nadwyżka produktywności (względnie PKB *per capita*) byłej NRD nad Czechami wynika z programu wsparcia, których inne kraje nie miały. Tę nadwyżkę należy porównać z kosztami zjednoczenia. Dla roku 2008 ta nadwyżka PKB, „premia zjednoczeniowa”, wynosiła – wedle autora – 158 mld euro (z Berlinem), co należy zestawić z kwotą 500 mld euro fizycznej odbudowy i 1,2 bln euro całkowitych kosztów.

Tylko Niemcy Zachodnie – potężne gospodarczo i stabilne politycznie mogły udźwignąć tak wielki ciężar. Na proces połączenia Niemiec można spojrzeć jak na swoiste laboratorium do testowania problemów ekonomicznych, które pojawiły się później w związku z budową wspólnego rynku i unii gospodarczo-walutowej w ramach Unii Europejskiej. Tutaj również padały pytania o przepaść rozwojową i różnice strukturalne pomiędzy dwoma obszarami.

W ciągu dwudziestolecia gospodarka byłej NRD stała się integralną częścią zjednoczonych Niemiec. Najważniejsze wskaźniki opisujące jakość życia, produktywność, wzrost, płace i koszty wyraźnie zbliżyły się do poziomu „bogatszego brata”.

Pewnym pośrednim dowodem coraz większej integracji obu części Niemiec jest rosnąca trudność w znajdowaniu odrębnych statystyk, które były powszechne jeszcze na przełomie wieków. Oficjalne dane makroekonomiczne publikuje się oddzielnie w przypadku rynku pracy, którego funkcjonowanie wciąż bardzo wyraźnie się różni w przekroju geograficznym.

Opinię publiczną, polityków oraz część ekonomistów niepokoi jednak pewne zahamowanie tempa „doganiania”, które daje asumpt do podważania osiągnięć. Warto zauważyć, że przez pryzmat makroekonomicznych wskaźników nie zawsze uda się dostrzec problemy społeczne i mentalne odziedziczone po poprzednim systemie, które wciąż cechują nowe kraje związkowe<sup>27</sup>.

Nauki płynące z hipotezy konwergencji pozwalają przypuszczać, że w miarę zasypywania przepaści w relacji kapitału i pracy tempo wzrostu w byłej NRD będzie się stopniowo obniżać do poziomu zachodnioniemieckiego. Jednorazowe źródła wzrostu, takie jak nakłady w infrastrukturę czy likwidacja nieefektywnych struktur socjalistycznej gospodarki, wyczerpują się. Pozostaje szukać źródeł wzrostu w pracy, kapitale, ale przede wszystkim w technologii.

Niestety, nowe landy nie rozwinęły się w centra wysokich technologii. Wprawdzie można wskazać przykłady nowoczesnych branż, takich jak optoelektronika w Turyngii czy mikroelektronika w Saksonii, jednak nie przełamują one ogólnego deficytu technologicznego. Przedsiębiorstwa z wysoko wydajnych sektorów przesyconych wiedzą, z sektora usług finansowych i IT raczej wybierają lokalizacje wokół aglomeracji będących regionalnymi ośrodkami wzrostu. W zachodniej części kraju są to przede wszystkim: Frankfurt nad Menem – centrum finansowe, Hamburg – największy port przeładunkowy, Monachium – ośrodek gospodarczy południa kraju, Düsseldorf – tworzący wraz z miastami Zagłębia Ruhry największą i najludniejszą konurbację Niemiec. Przeniesienie stolicy do Berlina – prócz

---

<sup>27</sup> G. Grass wyraził pogląd, że „zjednoczenie dokonało się jedynie na papierze, a problemy wschodnich Niemiec nie zostaną jeszcze długo rozwiązane”, „Die Zeit” 21.1.2009, [www.zeit.de](http://www.zeit.de) (data dostępu: 20.02.2011 r.).

motywów politycznych – miało też na celu stworzenie regionalnego ośrodka wzrostu, niestety stolica pod tym względem zawodzi. W okresie 1996–2004, czyli aż 9 lat odnotowywano spadek PKB. W efekcie w 2007 r. produkt był na poziomie z 1993 r.(!). Sytuację pogarsza katastrofalna sytuacja finansów publicznych stołecznego landu.

O innowacyjności i perspektywach rozwojowych gospodarki decyduje w dużym stopniu działalność badawczo-rozwojowa sektora przedsiębiorstw. Okazuje się, że aktywność w tej dziedzinie koncentruje się w landach zachodnich, przy czym aż połowa z 322 tys. pracowników działa w samej Bawarii i Badenii-Wirtembergii. Łącznie landy zachodnie dają pracę dla ponad 90% personelu badawczego<sup>28</sup>. Udział nowych landów w kreowaniu zatrudnienia w badaniach i rozwoju jest nieproporcjonalnie niski, gdyż na 10 tys. aktywnych zawodowo przypada zaledwie 43 badaczy, podczas gdy w starych landach aż 90. Co gorsza, sytuacja wschodnich Niemiec nie poprawia się, gdyż liczba etatów badawczych w 2007 r. (31,5 tys.) była niższa niż w 1993 r. (32 tys.). Różnica pomiędzy wschodem a zachodem kraju jest jeszcze większa, gdy weźmie się pod uwagę nakłady na badania i rozwój – aż 90% z nich przypada na część zachodnią, natomiast aż 35% nakładów wschodnich Niemiec generowane jest w Berlinie. Jedyne kraje związkowe o porównywalnych nakładach z częścią zachodnią to wspomniane powyżej Turyngia i Saksonia. Niska aktywność innowacyjna przedsiębiorstw na wschodzie kraju ma niewątpliwie związek ze strukturą własnościową i wielkością podmiotów gospodarczych. Ponad 91% firm w RFN to podmioty zatrudniające do 9 osób, a więc słabe kapitałowo, z niskim – w porównaniu do dużych przedsiębiorstw – produktem na zatrudnionego. Podmiotów dużych (powyżej 250 osób), mających środki na badania było w 2007 r. około 11,7 tys., z czego tylko 15% we wschodnich Niemczech<sup>29</sup>. Przedsiębiorstwa zachodnioniemieckie dokonały szybkiej ekspansji na wschodnioniemiecki rynek, stworzyły tam zakłady produkcyjne, jednak komórki odpowiedzialne za badania i rozwój pozostały na ogół w centralach. Jednoznacznie pozytywnie należy ocenić eksplozję przedsiębiorczości – co roku w nowych krajach związkowych zakładanych jest kilkadziesiąt tysięcy podmiotów gospodarczych, i w ciągu całej transformacji tylko w dwóch latach (2007 i 2008 r.) ich liczba się zmniejszyła.

<sup>28</sup> Dane za 2007 r., w przeliczeniu na pełne etaty. Stifterverband für die Deutsche Wissenschaft, *FuE Datenreport 2010*, Essen 2010.

<sup>29</sup> Dane Institut für Mittelstandforschung.

## ZAKOŃCZENIE

Pomimo zróżnicowanej struktury gospodarki przez dwie dekady transformacji różnice w PKB *per capita* we wschodniej części kraju pozostają stosunkowo niewielkie, bo nie przekraczają 8%, podczas gdy w zachodniej sięgają 40%. Wydaje się jednak, że w miarę krzepnięcia ośrodków przemysłowych dywergencja w obrębie nowych krajów związkowych będzie wzrastać i w tym sensie będą się one upodabniać do starych landów.

Formułując ostrożną, ale prawdopodobną prognozę, można oczekiwać, że w perspektywie 2019 r., kiedy zakończy się finansowanie w ramach Paktu Solidarności II, strukturalna konwergencja wschodnich i zachodnich Niemiec zostanie osiągnięta, a proces zjednoczenia symbolicznie zwieńczony.

## BIBLIOGRAFIA

- Abelshauer W., *Deutsche Wirtschaftsgeschichte seit 1945*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2004.
- Akerlof G.A. i in., *East Germany in from the Cold: The Economic Aftermath of Currency Union*, „Brookings Papers on Economic Activity” 1991, No. 1, s. 17–18.
- Barro R., *East Germany's Long Haul*, „The Wall Street Journal” 1991, 31 May.
- Die Bundesregierung, *20 Jahre Deutsche Einheit*, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, Berlin 2010.
- Burda M., *Wirtschaft in Ostdeutschland im 21. Jahrhundert*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010, nr 30–31.
- Dornbusch R., Wolf H.C., *East German Economic Reconstruction*, [w:] O.J. Blanchard, K.A. Froot, J.D. Sachs, *The Transition in Eastern Europe*, vol. 1, University of Chicago Press, London 1994.
- Eurostat, *Eurostat regional yearbook 2010*, Luxemburg 2010.
- European Commission, *General Government Data*, Autumn 2002.
- Fockenbrock D., *Treuhand – ein Ding der Unmöglichkeit*, „Handelsblatt”, 11.08.2006.
- Gärtner M., *Macroeconomics*, Pearson Education, London 2003.
- „Informationsdienst des Instituts der deutschen Wirtschaft Köln”, Jg. 35, 5. November 2009.
- Institut für Arbeitsmarkt- und Berufsforschung, „IAB Kurzbericht” 2008, nr 14.
- Statistisches Jahrbuch 2010*, Wiesbaden 2010.
- Institut für Wirtschaftsforschung Halle, *Ostdeutschlands Transformation seit 1990 im Spiegel wirtschaftlicher und sozialer Indikatoren*, Halle 2010.
- Institut für Wirtschaftsforschung Halle, *Wirtschaftswachstum beeinflusst Wanderungssaldo zwischen Ost- und Westdeutschland*, „IWH-Pressemitteilung” 2011, nr 2.
- Ragnitz J., *Transferleistungen für die neuen Länder – eine Begriffsbestimmung*, „Wirtschaft im Wandel” 2004, nr 9.

- Röhl K.-H., *Strukturelle Konvergenz der ostdeutschen Wirtschaft*, „IW-Trends” 2009, nr 1.  
Schmidt H., *Auf dem Weg zur deutschen Einheit. Bilanz und Ausblick*, Reinbek 2005.  
Schröder Ch., *Die Struktur der Arbeitskosten in der deutschen Wirtschaft*, „IW-Trends” 2010, nr 2.  
Stifterverband für die Deutsche Wissenschaft, *FuE Datenreport 2010*, Essen 2010.

## **THE UNIFICATION OF GERMANY – TWO DECADES OF CONVERGENCE**

### **SUMMARY**

The paper deals with the process of the economic unification of East and West Germany on the twentieth anniversary of the reunification. The paper outlines the objectives of the reforms in the former GDR and related expenditures. The process of economic convergence of both parts of the country has been examined through the prism of the main macroeconomic indicators, the key to long-term economic growth. The considerations are focused on the pace of “catching up” by the poorer on the richer regions, the reasons for the persistence of disparities and the prospects for further development.